



# PATRON



## Tygodnik Parafii pw. św. Benedykta, Cyryla i Metodego - Kazanów

NUMER 189, 23.04.2023 III Niedziela Wielkanocna

LITURGIA (Dz 2, 14. 22b-32); (Ps 16 (15), 1b-2a i 5. 7-8. 9-10. 11);  
(1 P 1, 17-21); (Łk 24, 32); (Łk 24, 13-35);

### KOMENTARZ

Droga do Emaus to anatomia kryzysu wiary. Dwaj wędrujący uczniowie przeżywali kryzys wiary. Nie pochodzili z grona dwunastu Apostołów. Znamy imię tylko jednego – Kleofas, drugi jest anonimowy. Może dlatego, żebyś mógł w nim dostrzec samego siebie. Szli z Jerozolimy do Emaus. Jerozolima dla Żydów

była jedynym miejscem obecności Boga. Wyjście z Jerozolimy do innego miejsca było symbolem kryzysu wiary, odejścia od Boga. Kleofas i ów drugi uczeń z pewnością taki kryzys wiary przeżywali. Uciekali z Jerozolimy. Szli w bliżej nieokreślonym kierunku. Być może Emaus było tylko miejscem ich

postoju. Rozmawiają ze sobą i w ten dialog włącza się Jezus. Oni Go jednak nie poznają. Jak to możliwe, że przez ponad dwa lata byli z Nim, słuchali Jego głosu, a teraz Go nie poznali? Prawdopodobnie przeżywany przez nich problem przesłonił im wzrok i poznanie. Jednak zaczęli swojego współtowarzysza pouczać, a nawet głosić Dobrą Nowinę. Ale powtarzają tylko słowa innych. Są jakby reporterami, a nie świadkami. Uczniowie zdali egzamin teoretyczny bardzo dobrze. Oblali jednak praktykę. Nie uwierzyli tym słowom: „A my spodziewaliśmy się, że On właśnie miał wyzwolić Izraela”. Stracili nadzieję, nie mieli wiary w słowa, które za życia mówił Jezus, i w słowa, które o



zmartwychwstaniu mówiły niewiasty. Mieli fałszywy obraz Boga. Myśleli, że Bóg ześle Syna, który da wolność polityczną. Jezus zaś przynosi coś większego – wolność duchową. Historia w Emaus kończy się tym, że uczniowie od razu wrócili do Jerozolimy. Po spotkaniu ze Zmartwychwstałym natychmiast przewyciężają kryzys wiary. Wrócili pod krzyż, tam gdzie może było jeszcze niebezpiecznie. Zrobili to, ponieważ odkryli prawdziwy obraz Boga. Człowiek, który przeżywa kryzys wiary, musi spotkać Jezusa Zmartwychwstałego i wrócić do „swojej” Jerozolimy.

*Ks. Łukasz Heliniak*

## **Drodzy czytelnicy!**

Skończyły się Święta, minął Wielki Post, a wraz nimi nasze doroczne postanowienia. Dla niektórych z nas pewnie wróciła też szara rzeczywistość, a wraz z nią nasze słabości. Tak często spotykamy się z tematem upadków, tego co nas gdzieś psuje, niszczy. Tyle razy mówimy sobie "Boże daj mi siłę, abym się ogarnął, abym więcej już nie grzeszył", albo pytamy "Ile jeszcze można? Mam dość siebie samego, mam dość tych grzechów...". Teraz jest pytanie, jak często i przez co upadam?



Czy tak ważne jest to, jak często upadam? Odpowiedź brzmi – nie. Ważne jest, aby jak Jezus podnieść się za każdym razem. Przecież kiedy tak niedawno chodziliśmy drogą krzyżową, widzieliśmy Chrystusa upadającego trzy razy pod krzyżem. Będąc wtedy na jednej z nich usłyszałam w rozważaniu, że stacje "upadek Jezusa" powinny nosić nazwę "powstanie Jezusa". Przecież sednem jest to, że On podnosił się po każdym z tych upadków. Taka jest też i moja droga - kiedy mam wrażenie, że już nie ma dla mnie ratunku, mam popatrzeć na Jezusa. On jako pierwszy przeszedł przez moją ciemność, strachy, lęki i grzechy.

Dlaczego piszę o tym właśnie teraz? Ponieważ jesteśmy na przełomie Tygodnia Miłosierdzia oraz Tygodnia Biblijnego. Są to dwa filary, które podnoszą mnie w chwili kryzysu. Oddanie się w ręce Chrystusa Miłosiernego, który pragnie przebaczyć nam każdy grzech,

dźwignąć z upadku i wewnętrznej śmierci. A także Słowo Boże, czyli Biblia, która daje życie, nakierowuje moje pragnienia i poucza serce. Chrystus miał świadomość tego co go czeka, po ludzku bał się męki i śmierci, ale wiedział że zmartwychwstanie, że pokona zło i śmierć. Swoją wiedzę o tym opierał na objawieniu Ojca i zażyłości z Nim oraz na Słowie Bożym, które było wypowiedziane i zapisane przez proroków.

Jestem więc przekonana, że trwanie przy miłosiernym sercu Chrystusa oraz praktykowanie czytania i rozważania Słowa Bożego daje nadzieję i pomaga się podnieść. Sprawia też, że człowiek jest w stanie zmieniać się codziennie na lepsze i dawać tę nadzieję innym wokół. To Słowo może wzbudzać w nas prawdziwą radość z przeżywania życia dziecka Bożego! Zatem bierzmy to, co otrzymaliśmy w otwartym, miłosiernym sercu Chrystusa oraz w jego słowie. Miłosierdzie i Słowo Boga daje pokój serca i nadzieję!

*Redaktor Naczelny Aleksandra Bułatek*

## **JÓZEF I WIKTORIA ULMOWIE – W DUCHU ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA DRUGIEGO CZŁOWIEKA**

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie – tak bliska rodzinie Ulmów, co potwierdzają osobiste notatki Józefa – kończy się wezwaniem do naśladowania: „Idź, i ty czyn podobnie” (Łk 10,37). To nie tylko dobra rada czy niezobowiązująca zachęta, ale imperatyw, który Jezus uznaje



za konieczny do realizacji dla każdego, kto chce żyć przykazaniem miłości, stanowiącym esencję ewangelicznej moralności. Józef i Wiktorja Ulmowie przyjęli to wezwanie z całą powagą, czyniąc je naczelną zasadą swego postępowania. Wynosząc ich do chwały ołtarzy, Kościół chce nie tylko o nich przypomnieć, ale również ukazać ich

jako przykład do naśladowania. Warto zatem, spoglądając na ich życie,

wydobyć charakterystyczne cechy ich świętości i odnaleźć formy ich konkretnej realizacji w naszej codzienności. W prezentowanej refleksji spójrzmy na postawę odpowiedzialności za drugiego człowieka, która bez wątpienia jest jednym z najbardziej wyraźnych rysów duchowo-moralnego profilu rodziny z Markowej. W wielu językach termin „odpowiedzialność” pozostaje w ścisłym związku znaczeniowym z pojęciem „odpowiedź”. Semantyczne pokrewieństwo wskazuje wyraźnie, że „odpowiedzialność” jest postawą, w której zawiera się gotowość do „odpowiedzi”. Zazwyczaj jest definiowana jako moralny lub prawny obowiązek odpowiadania za swoje/czyjeś czyny i ich konsekwencje, bądź też uznanie troski o kogoś/coś za własną powinność. Poczucie i postawa odpowiedzialności posiada dwa zasadnicze wymiary: odpowiedzialność przed kimś (kto powierza nam określone dobro, misję, zadanie) oraz odpowiedzialność za kogoś/coś. W perspektywie teologicznej każdy człowiek jest ostatecznie odpowiedzialny przed Bogiem za bliźnich i dobra, jakie z Jego ręki otrzymuje. W świetle wiary szeroko pojęta odpowiedzialność staje się więc pozytywną odpowiedzią człowieka na powołanie – wezwanie skierowane przez Boga w konkretnych okolicznościach życia – bowiem każdy Boży dar jawi się jednocześnie jako zadanie do podjęcia i realizacji. Pośród wielości i różnorodności darów, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi, szczególne miejsce zajmuje drugi człowiek. Chrystusowe rozumienie odpowiedzialności trafnie ilustruje przypowieść o zagubionej owcy. Pozostawienie całego stada, by wyruszyć na poszukiwanie jednej owcy może wydawać się skrajnie nieodpowiedzialne, stanowiąc zbyt duże ryzyko i narażanie wielu dla ocalenia zaledwie jednostek. To, co utylitarne wyrachowanie uznałoby za niedopuszczalną lekkomyślność, relacja przeżywana na poziomie serca przyjmuje za konieczność i jedynie słuszną postawę: potrzeba ocalenia kogoś bliskiego zostaje w sumieniu rozpoznana jako obowiązek, od którego nie można się uchylić. Dla Józefa i Wiktorii Ulmów odpowiedzialność za drugiego człowieka oznaczała najpierw podjęcie z całą powagą małżeńskiego powołania i troskę o siebie nawzajem. Świadcowie ich życia podkreślają, że stanowili oni przykładowe małżeństwo, żyjące we wzajemnej miłości, zgodzie i budujące dojrzałą więź na ewangelicznych wartościach. Stałość wzajemnej relacji dawała im poczucie bezpieczeństwa i siłę do

podejmowania życiowych wyzwań, oraz jednoczyła w trudnościach. Tym samym stają się oni dla współczesnych małżonków przekonującym obrazem autentycznej miłości – bezwarunkowej, nieodwołalnej, odpowiedzialnej, domagającej się pełnego zaangażowania. Istotnym wymiarem ich odpowiedzialności było także bez wątpienia ich wielkoduszne i gotowe do poświęcenia otwarcie się na dar rodzicielstwa. Wychowanie sześciorga dzieci i przyjęcie kolejnego w trudnych czasach wojennej biedy, stałego zagrożenia, braku jakiegokolwiek wsparcia ze strony instytucji państwowych czy społecznych, stanowiło z pewnością ogromne wyzwanie. Wzajemna miłość, zaufanie wobec Boga i uczciwa praca okazały się jednak wystarczające, by zapewnić dzieciom warunki niezbędne do życia i rozwoju. Ofiarne rodzicielstwo Józefa i Wiktorii Ulmów pozostaje



apelem do sumień współczesnych małżonków, którzy często już u początku swej drogi zakładają rezygnację z potomstwa. To paradoks, że „odpowiedzialne rodzicielstwo” stało się w obecnym czasie – także dla wielu małżonków chrześcijańskich – synonimem postawy antynatalistycznej, ograniczającej liczbę planowanych dzieci do minimum oraz akceptującej metody antykoncepcyjne, poronne i aborcyjne. Choć podobne decyzje najczęściej uzasadniane są względami ekonomicznymi, doświadczenie wysoko rozwiniętych krajów Zachodu jednoznacznie potwierdza, że trwające w nich od kilkudziesięciu lat negatywne

tendencje demograficzne spowodowane są przede wszystkim zmianami kulturowo-mentalnymi i upowszechnieniem się hierarchii wartości, zdominowanej przez wolność, przyjemność i wygodę. Wskutek tego Europa, żyjąca w czasach pokoju i niespotykanego wcześniej dobrobytu, będąca w stanie bez trudu przyjąć i utrzymać nowe pokolenia, niemal zupełnie rezygnuje z rodzicielstwa. Zdaniem Petera Sloterdijka, człowiek współczesny staje się coraz wyraźniej totalnym „użytkownikiem świata, to znaczy jednostką, która się nie rozmnaża, lecz bawi się samą sobą jako finalnym stanem ewolucji. (...) Proces światowy w całości ma o wiele więcej cech wspólnych z zabawą

samobójców na wielką skalę niż z organizacją istot rozumnych dążących do zachowania siebie”. Tylko ponowne dowartościowanie rodzicielstwa i otwarcie się na dar nowego życia może odwrócić tę autodestruktywną tendencję. Będąca cechą charakterystyczną Józefa i Wiktorii Ulmów odpowiedzialność za drugiego człowieka najdobitniej dochodzi jednak do głosu w trosce o bliźnich, z którymi nie łączyły ich żadne inne więzi poza poczuciem braterstwa w człowieczeństwie: „To też są ludzie” – odpowiadał Józef na rady tych, którzy utrzymywali, że najrozsądniej jest nie udzielać schronienia Żydom. Choć mógł uznać ich za obcych i pozostać obojętnym wobec ich rozpaczliwej sytuacji, to jednak kiedy zwrócili się do niego z prośbą o pomoc, potrafił dostrzec w nich potrzebujących braci i siostry. Właśnie to poczucie fundamentalnej ludzkiej solidarności, wzmocnione wiarą i ewangelicznym ideałem miłości, sprawiło, że wraz z żoną przyjął ich pod swój dach, kosztem własnej niewygody, trudu ich utrzymywania i zagrożenia ze strony okupanta. W świecie coraz bardziej chorym na obojętność, anonimowość i brak więzi, przykład Ulmów uwrażliwia nas na drugiego człowieka i jego potrzeby, wzywając jednocześnie – w imię bratniej miłości i odpowiedzialności – do przekroczenia granic własnego egoizmu, komfortu czy może lęku. Postawa Samarytan z Markowej przetłumaczona na język współczesnych realiów oznacza m.in. heroizm lekarza, który z narażeniem życia ratuje ciężko chorych pacjentów w czasie epidemii, poświęcenie żołnierza, który chroni bezbronną ludność cywilną przed zagrażającą jej przemocą, gorliwość kapłana, który nie opuszcza wiernych nawet w największym niebezpieczeństwie, wielkoduszość tych, którzy ofiarują pomoc i dach nad głową uchodźcom, każdą formę gotowości do ofiary z siebie, która jest dowodem bezinteresownej miłości wobec bliźniego i odpowiedzią na jego – czasem niemą – prośbę o pomoc. Bo „miłość oderwana od poczucia odpowiedzialności za osobę jest zaprzeczeniem samej siebie, jest zawsze i z reguły egoizmem. Im więcej poczucia odpowiedzialności za osobę, tym więcej prawdziwej miłości”



*Ks. Tomasz Picur*

# PRZEPISY DOMOWE

## SALATKA Z MAKARONEM RYŻOWYM

### Składniki

- 1 paczka makaronu ryżowego
- 30 dag szynki podwędzanej
- 2-3 czerwone papryki
- 30 dag żółtego sera
- 4-5 sztuk ogórka kiszzonego
- puszka ananasów + sok z ananasów
- majonez
- sól, pieprz



### Sposób przygotowania

1. Makaron ryżowy ugotować według przepisu na opakowaniu. Szynkę, ser żółty oraz ogórki pokroić w kostkę.
2. Paprykę oczyścić, umyć, pokroić w kostkę. Ananasa odsączyć, pokroić w grubszą kostkę. Wszystkie składniki połączyć, doprawić solą i pieprzem.
3. Majonez wymieszać z sokiem z ananasów (ilość według uznania), jeszcze raz dodać sól, pieprz, wymieszać. Dodać do składników i dokładnie połączyć, gotowe!

**SMACZNEGO!!!**

*Przygotował Dominik Wiącek*

## Z Życia Diecezji i Parafii...

**NOWE NAGŁOŚNIENIE NA ZEWNĄTRZ**

**KOŚCIOŁA**

Wspólnymi siłami dzięki czytelnikom gazetki parafialnej udało się już zakupić nową koronę dla Matki Bożej Fatimskiej, nowe mikrofony bezprzewodowe, nowe elementy ruchome do szopki Bożonarodzeniowej.

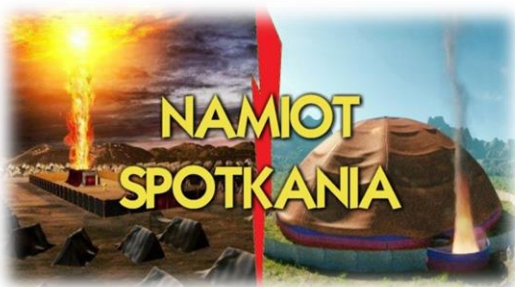
Podajemy się w tym roku kolejnego wezwania, jakim jest zakup i



zamontowanie głośników na zewnątrz kościoła. Przyczyni się to do lepszego nagłośnienia naszych nabożeństw Fatimskich, procesji podczas oktawy Bożego ciała i wszelkich procesji wokół kościoła. Koszt wszystkich głośników wraz z montażem to 4 tysiące złotych (**Zebrane już mamy 810 zł**). Wierzmy, że wspólnymi siłami uda się nam zrealizować i ten plan. Najbliższe numery gazetki parafialnej będą za dobrowolną ofiarą ( jeśli przez kilka niedziel będziemy przekazywali większe ofiary za gazetkę uda się nam zrealizować cel do drugiego nabożeństwa Fatimskiego). Zachęcamy do wszelkiej pomocy i już dziś dziękujemy za dobre serce.

*Ks. Łukasz Heliniak*

## CZYM JEST NAMIOT SPOTKANIA???



Słowo Boże jest wyjątkowe. Przemawia do naszych serc, wpływa na nasze życie i pomimo upływu tysiącleci jest niezmiennie aktualne. Można to Słowo rozważać na wiele sposobów, a jednym z nich jest, charakterystyczny dla Ruchu

Światło-Życie, Namiot Spotkania. Żeby zrozumieć o co w tym chodzi zagłębimy do Księgi Wyjścia (Wj 33, 7-11). Znajdujemy tu fragment z drogi Izraelitów przez pustynię, w którym Mojżesz postanawia rozbić namiot przeznaczony do modlitwy. Mógł tam przyjść każdy, aby rozmawiać z Bogiem „twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem”. W zdaniu tym kryje się istota modlitwy. Powinna ona być moim spotkaniem z Bogiem, z osobą, dla której jestem ważny. Co jeszcze? Mojżesz postanowił rozbić ten namiot poza obozem, poza całym zgiełkiem codzienności. Mając obok włączony telewizor czy rozmawiających członków rodziny może nam być naprawdę ciężko wejść w modlitwę. Takie miejsce powinno być ciche, bez dodatkowych rozpraszaczy, pozwalające oderwać się od trosk. Musi dać nam możliwość do wejścia w przestrzeń sacrum. Jedni znakomicie odnajdują się w swoim pokoju, inni lubią przysiąść przed kominkiem. Ja

najchętniej wybieram miejsce na łonie natury lub kaplicę. Zadbajmy jednak o naszą postawę, może być wygodnie, ale niech zawsze będzie godnie. Poza miejscem naszej modlitwy ważny jest jeszcze czas jaki na nią przeznaczymy. Może to być 10-15 minut, czy pół godziny. Sami wiemy najlepiej, ile czasu możemy w danym dniu przeznaczyć, ale niech to będzie czas do dyspozycji dla Pana. Nawet jeśli myśli będą Ci ciągle uciekać i masz wrażenie, że nic z tego nie wychodzi, po prostu trwaj. On docenia każdą sekundę, w której walczysz o to spotkanie i niejednokrotnie działa najmocniej właśnie w tej ostatniej, wyczekanej chwili. No dobrze, sens Namiotu Spotkania znamy, ale jak to zrobić? Najpierw pomódl się do Ducha Świętego o łaskę, aby otwierał Twoje serce i prowadził myśli.



Zawierz Mu ten czas, oddaj swoje troski, stań przed Bogiem, który jest miłością. Następnie przychodzi czas na czytanie fragmentu, który będziesz rozważać. Zazwyczaj wybiera się Ewangelię z dnia, ale może to być dowolny inny fragment z Pisma Świętego. Przeczytaj fragment kilka razy i zastanów się, co Bóg chce przez to do Ciebie powiedzieć. Jak to odnosi się do Twojego życia. Następnie posiedź z tym Słowem, niech ono w Tobie pracuje, porozmawiaj z Bogiem i bądź w tym sobą - bez udawania i idealizowania. Po prostu pobądź "twarzą w twarz" z przyjacielem.

*Aleksandra Bulatek*

## **CIEKAWOSTKI O PIŚMIE ŚWIĘTYM**



- 1.** Pismo Święte zostało przetłumaczone na 1500 języków i dialektów.
- 2.** Zawiera 1189 rozdziałów, 31102 wersety i ponad milion słów, a najczęściej pojawia się słowo „Pan”.
- 3.** Najdłuższy i najkrótszy rozdział w

Biblii znajduje się w Księdze Psalmów – najkrótszym jest Psalm 117 – ma dwa wersety, Psalm 119 jest za to najdłuższy.

4. Najkrótszą księgą jest 2. List św. Jana, natomiast najdłuższą – Księga Psalmów.
5. Zwrot „Nie lękajcie się” pojawia się w Piśmie Świętym 365 razy – po jednym na każdy dzień roku.
6. Najkrótszy werset w Biblii to: J 11, 35 – „Jezus zapłakał”.
7. Biblia pisana była przez 1500 lat na trzech kontynentach (Azja, Afryka i Europa), ma 40 autorów różniących się pod wieloma względami (praca, stanowisko, pochodzenie, itp), a jednak wszystkie księgi łączą się odniesieniami, historią i wzajemnie uzupełniają.
8. Biblia pojawiła się w Polsce w XIV wieku.

*Dawid Biliński*

## Ogłoszenia Parafialne

1. Dzisiejszą trzecią niedzielą wielkanocną rozpoczynamy Tydzień Biblijny, który przeżyjemy pod hasłem: „Czy chcecie gardzić Kościołem Boga?”. Zachęcamy do Narodowego Czytania Pisma świętego, a szczególnie wspólnotowej lektury Ewangelii według św. Jana. (Dziś zapraszamy na nieszpory o godz. 17:30). Przed kościołem można złożyć ofiarę do puszkki na Rycerskie i Szpitalne Bractwo św. Łazarza z Jerozolimy i tworzące się Centrum Hospicyjno – Opiekuńcze „BETANIA”.
2. W poniedziałek będziemy przeżywać przeniesioną z dnia dzisiejszego uroczystość św. Wojciecha biskupa i męczennika, patrona Polski, tradycyjnie zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu. Po wieczornej Mszy świętej będzie spotkanie dla dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii świętej.
3. We wtorek będziemy przeżywać święto św. Marka – Ewangelisty, w środę zapraszamy na nowennę do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża Matki Bożej Bolesnej, w czwartek przypada święto św. Katarzyny Sienieńskiej, dziewicy i doktora kościoła – patronki Europy.
4. Przyszłą niedzielę będziemy przeżywać jako Niedzielę Dobrego Pasterza rozpoczynając Tydzień Modlitw o Powołania do Kapłaństwa i

Życia Konsekrowanego. O godz. 6:30 będą Godzinki ku czci Matki Bożej, o godz. 17:30 – nieszpory.

**5.** W minionym tygodniu z naszej parafialnej wspólnoty odeszli do Pana śp. Grzegorz KURASZ – ul. Paderewskiego 12a i Mariusz MAZIARZ - ul. Kazanowska 32. Niech dobry Bóg przyjmie ich do swojej chwały.

**Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!**